

Niemoralny spokój.

Leżę zgnieciony czasem
nie idę w galop Pegazem
nie lecę z furkotem na ważce
pływam klasycznie w karafce,
przypięty pinezką do ściany
odnóża na pozór warany
unikam jak golem walki
gdzieś w bój bez ładowarki.

Dajcie energię wiary
siłę ateistycznej poczwały
moc motłochu w ciemnych wiekach
impuls zaciętrzewionego człowieka,
przymierzam skórę Goliata
depcącego po kwiatach
na sto walk z Dawidem
tylko jedna obarcza go wstydem.

Silny gębą Herkules,
rozpasam posturę
tuzin prac niech czeka
na przemianę w człowieka,
jako heros celebryta
przemieniam złego w pasożyta,
niemoralny spokój w serialu
nie obudzi hukiem wystrzału.